

Shai M. Dromi, Eva Illouz

Odzyskiwanie moralności : socjologia pragmatyczna i literaturoznawstwo

Teksty Drugie : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 6 (138), 167-187

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Shai M. DROMI, Eva ILLOUZ

Odzyskiwanie moralności: socjologia pragmatyczna i literaturoznawstwo¹

W ostatnich dekadach staliśmy się świadkami ponownego odkrycia moralnych i etycznych wymiarów tekstów literackich. Rosnące zainteresowanie pracami Emmanuela Lévinasa oraz krytyką promowaną przez filozofów takich jak Martha Nussbaum i Richard Rorty – którzy pojmują literaturę jako miejsce formułowania się etycznych dylematów² – spowodowało zwrot badań literackich ku etyce. Ten prąd, który po raz pierwszy zyskał rozgłos w połowie lat 80. ubiegłego wieku, był niewątpliwie reakcją na formalizm/akademizm strukturalizmu i poststrukturalizmu. Pytania o inność, jednostkowość, o stosunek etyki i estetyki, uniwersalizm oraz odpowiedzialność są coraz istotniejsze dla uczonych tak różnych, jak Wayne C. Booth i J. Hillis Miller, którzy prowadzą tę dziedzinę studiów ku zainteresowaniom związanym z moralnym wymiarem tekstów i samego czytania³.

¹ S.M. Dromi, E. Illouz *Recovering Morality: Pragmatic Sociology and Literary Studies*, „New Literary History” 41/2 (2010), s. 351-369. Translated and reprinted with permission of The Johns Hopkins University Press. (Przyp. red.)

² Zob. M. Nussbaum *Love’s Knowledge: Essays on Philosophy and Literature*, Oxford University Press, New York 1990; R. Rorty *Contingency, Irony, and Solidarity*, Cambridge University Press, Cambridge 1989 (wydanie polskie: R. Rorty *Przygodność, Ironia, Solidarność*, W.A.B., Warszawa 2009).

³ Więcej o „zwrocie etycznym” w badaniach literackich w: M. Eskin *Introduction: The Double “Turn” to Ethics and Literature?*, „Poetics Today” 2004 vol. 25 no. 4, s. 557-572, jak i w pozostałych esejach tego numeru; *The Turn to Ethics*, eds. M. Garber, B. Hanssen, R.L. Walkowitz, Routledge, New York 2000. (Zob. m.in. M. Nussbaum *Czytać, aby żyć [Reading for Life]*, przeł. A. Bielik-Robson, „Teksty Drugie” 2002 nr 1-2 – cały zeszyt poświęcony jest tematyce etycznej; np. R. Rorty

Prezentacje

Zwrot w stronę etyki można również zaobserwować w wielu gałęziach współczesnej socjologii. Z jednej strony, wywieść go można z dominujących paradygmatów teorii racjonalnego wyboru, z drugiej strony – swą podbudowę znajduje on w teorii krytycznej. Wychodząc od tych źródeł, socjologowie opracowali nowe i wnikliwe sposoby analizowania etycznego wymiaru życia społecznego. Jeffrey Alexander, „odkurzając“ i interpretując poglądy Émile’a Durkheima, określił rolę „tego, co dobre” oraz „tego, co złe” w nowoczesnych społeczeństwach jako fundamentalną. Ilustrował to funkcjonowaniem moralności jako kategorii centralnej w sytuacji wybuchu i przebiegu publicznych skandali, w społecznych praktykach włączenia i wykluczania, a także w samych podstawach demokratycznego życia⁴. Inne ujęcie moralności zostało opracowane przez Michèle’a Lamonta, który zwraca uwagę na to, w jaki sposób grupy społeczne ustanawiają dla siebie różnicujące je granice nie do przekroczenia oraz na ile ich moralność staje się gwarantem zachowania wyjątkowości i wartości własnej⁵. Jeszcze innymi przykładami socjologii moralności mogą służyć subdyscypliny tak różnorodne jak socjologia przestrzeni miejskiej czy socjologia ekonomiczna⁶. Nie łączy ich, rzecz jasna, jeden rodzaj rozumienia moralności, wspólne jest jednak to, że wszystkie te podejścia uznają moralny wymiar życia społecznego za nieredukowalny do innych kategorii.

Etyka zasad a etyka wrażliwości; N. Caroll *Sztuka a krytyka etyczna*; A. Bielik-Robson *Kilka wątpliwości na temat etyki krytycznej: uwagi tłumacza*; A. Damasio *Błąd Kartezjusza. Emocje, rozum i ludzki mózg*, przeł. M. Karpiński, Rebis, Poznań 2002; D. Ulicka *Krytyka etyczna*, w: *Literatura – teoria – metodologia*, red. D. Ulicka, Wydawnictwo Wydziału Polonistyki UW, Warszawa 2006; M.P. Markowski *Interpretacja i literatura*, „Teksty Drugie” 2001 nr 5; F. Gross *Tolerancja i pluralizm*, przeł. E. Balcerek, IFiS PAN, Warszawa 1992; J. Derrida *Ta dziwna instytucja zwana literaturą*, przeł. M.P. Markowski, „Literatura na Świecie” 1998 z. 11/12; J. Pluciennik, K. Holmqvist *Compassion and Literature. Neo-Sentimentalism in Literary Theory*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 2005 nr 48 z. 1 (95-96); A. Łebkowska *O pragnieniu empatii w prozie polskiej końca XX wieku*, „Teksty Drugie” 2002 nr 5; *Literatura, kultura, tolerancja*, red. G. Gazda, I. Hübner, J. Pluciennik, Universitas, Kraków 2008; *Dyskursy i przestrzenie (nie) tolerancji*, red. G. Gazda, I. Hübner, J. Pluciennik, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2008; przyp. tłumaczy M.W. i J.P.).

- 4 J.C. Alexander *The Meanings of Social Life: A Cultural Sociology*, Oxford University Press, New York 2003; J.C. Alexander *The Civil Sphere*, Oxford University Press, New York 2006.
- 5 M. Lamont *The Dignity of Working Men: Morality and the Boundaries of Race, Class, and Immigration*, Harvard University Press, Cambridge, MA 2000.
- 6 Zob. V.A. Rotman *Zelizer Morals and Markets: The Development of Life Insurance in the United States*, Transaction Books, New Brunswick, NJ 1983; M.P. Baumgartner *The Moral Order of a Suburb*, Oxford University Press, New York 1988. Więcej o rozwoju socjologii moralności w: G. Abend *Two Main Problems in the Sociology of Morality*, „Theory and Society” 2008 vol. 37 no. 2, s. 87-125 oraz G. Ignatow *Why the Sociology of Morality Needs Bourdieu’s Habitus*, „Sociological Inquiry” 2008 vol. 79 no.1, s. 98-114.

Pomimo równoległych zainteresowań badawczych dialog między socjologią i literaturoznawstwem w zakresie uznania roli tekstu w wyrażaniu moralnych punktów widzenia istnieje jedynie w szczątkowej postaci. Obrazem tego jest między innymi stosowanie określeń „moralność” i „etyka”, przeciwstawianych sobie na zasadzie konwencji wywiedzionej z rozważań filozoficznych. Pierwszy termin odnosi się do uniwersalnych imperatywów, natomiast drugi związany jest ze stawianiem pytań właściwych dla danego kontekstu kulturowego, które dotyczą kształtu i formowania się dobrego charakteru (*good character*) oraz dobrego życia (*good life*). Pomijając oczywistość związków socjologii i kultury, socjologowie, których badania należą do dyscypliny ochrzczonej przez Durkheima jako *la science de la morale*, zwykli korzystać z pojęć „moralne” lub „moralność” dla wyznaczenia normatywnych ograniczeń zachowań społecznych. Jednakże kwestia terminologii i debata między uniwersalistami (*universalists*) a filozofami zajmującymi się etyką (*ethics-oriented philosophers*) nie powinny przystaniać faktowi, że reprezentantów obu dziedzin łączy próba odejścia od standardowych teorii władzy i opresji, oraz od uogólniających pojęć takich jak „ideologia”, „habitus” czy „dyskurs”, przy jednoczesnym zaabsorbowaniu moralnym wymiarem tekstów – tym, co teksty mówią nam o współzależnościach, tym, co ludzie zawdzięczają sobie nawzajem. Pamiętać należy również, że poszczególne odgałęzienia krytyki Marksistowskiej, Gramsciankiej i feministycznej były niezwykle przydatne dla podkreślenia społecznych fundamentów literatury i jej roli w przekazywaniu tego, jak formuje się władza. Jednak obecnie te perspektywy grożą paraliżem badań kulturowych, polegającym na mechanicznym rozróżnianiu grup władzy i grup opresjonowanych.

Celem tego artykułu jest zaproponowanie narzędzi metodologicznych do badania sposobów, którymi literatura – jako praktyka społeczna – dokonuje oceny moralnej. Powieść znajdzie się w centrum uwagi, bo częstokroć „naraża” czytelnika na obcowanie z poczuciem niesprawiedliwości i dylematami natury moralnej – co więcej, dodatkowo nasycza ona emocjonalnie te dylematy i niesprawiedliwości. Powieść nie jest więc tylko fikcją, ale i czymś, co nazwać możemy *critique* – krytyką, dyskursem denuncjującym naruszenie wspólnych norm i wartości. Na zasadzie analogii, reakcje, jakie wywołuje powieść wśród naukowców, recenzentów, ale i „zwykłych” czytelników, często przepełnione są troską o moralność i nie powinny być poddawane „dekonstrukcji”, a raczej studiowane jako wartość nominalna sama w sobie, obrazująca moralne twierdzenia o układach społecznych. Gdy debatuje się nad włączeniem kontrowersyjnej powieści do licealnego programu nauczania, kiedy broni się proliferacji prac na temat jednego czy drugiego popularnego gatunku lub nad nią ubolewa, gdy potępia się książkę ze względu na reprezentowaną w niej politykę płci, aktorzy⁷ uzasadniają swoje roszczenia przy użyciu logiki uogólnień, które odnoszą się do dobra wspólnego. Uznając, że utwory literackie (zarówno klasyczne i popularne) mogą służyć i po wielokroć służyć jako krytyki, oraz że sami czytelnicy (każdego rodzaju i z różnorakim zaawanso-

⁷ Autor odnosi się w tym miejscu do terminologii Bruno Latoura (przyp. tłum.).

Prezentacje

waniem zaplecza teoretycznego) jako krytycy funkcjonują, artykuł ten ma na celu próbę wskazania nowego kierunku dla socjologii literatury, w ramach którego bada się, w jaki sposób moralne twierdzenia i żądania są wyrażane, oceniane i negocjowane przez teksty, a w konsekwencji przez czytelników tych tekstów.

Przyjmując taką optykę, zwracamy się w stronę francuskiej nowej pragmatycznej socjologii, reprezentowanej w dużej części przez Luca Boltanskiego i jego współpracowników – Laurenta Thévenota i Éve Chiapello, którzy zajmują się kwestią tego, jak osiąga się porozumienie między stronami reprezentującymi logicznie wykluczające się rozszczenia, warunkami, w których dany argument nabiera znaczenia, a także tym, kiedy ten sam argument zostaje obalony lub pominięty. Z tej socjologicznej perspektywy moralność to zestaw repertuarów uzasadnień, nie zaś żelazny kodeks „powinności”. Przypatrując się w taki sposób relacjom, traktujemy fikcyjne postaci, pisarzy, czytelników i krytyków jako społecznych aktorów obdarzonych moralnymi kompetencjami, którzy są w stanie artykułować potrzebę i reagować na to, co kontrowersyjne, przy użyciu różnych argumentów w celu sformułowania krytyki istniejących zależności społecznych. Aktorzy ci przełączają się między różnymi logikami i uzasadnieniami, tworząc wielogłosową i niespójną przestrzeń moralnych motywacji w miejsce zbioru etycznych i normatywnych nakazów, jak to często ma miejsce w Arystotelesowskim i Kantowskim dziedzictwie intelektualnym.

Po krótkim przeglądzie głównych założeń tej socjologii i jej stosunku do socjologii moralności, niniejszy szkic poświęcony zostanie znaczeniu takiej metodologii dla socjologii literatury, badającej sferę fikcji jako krytykę w dyskursie moralnym społeczeństwa obywatelskiego. Na początek przyjąć należy, że rola fikcji w społeczeństwie obywatelskim jest dwojaka. Po pierwsze, powieści funkcjonują jako krytyka dzięki swojej zdolności formułowania oraz dramatyzowania uogólnionych sądów – prowokując debatę, wskazują na niedoskonałości i sprzeczności zarówno w ramach takich stwierdzeń, jak i pomiędzy nimi w życiu codziennym. Powieść może więc być traktowana jako nieodłączna część tworzenia się świadomego społeczeństwa obywatelskiego poprzez jednoczesne wywoływanie współczucia w obliczu cierpienia wyimaginowanych bohaterów połączone z rozważaniami natury moralnej implikowanymi czytelniczą empatią. Po drugie, jawne czytanie (*public reading*) właściwe czytelnikom (zwykłym odbiorcom tekstu), popularnym recenzentom i wpływowym krytykom – tworzy własne krytyki powieści, aprobujące lub negujące ich treści, formy oraz dostrzeżone intencje. Krytyki więc, czy to wyrażone ustami bohaterów powieści, czy skonstruowane przez czytelników i recenzentów, stanowią ćwiczenia z moralności w sferze publicznej w tym sensie, że wyrażają zaniepokojenie nadawcy danego komunikatu w relacji do postrzegania tego, co on sam uważa za dobro społeczeństwa.

Pamiętając, że socjologia kultury popularnej jest dobrze rozpoznany polem badawczym, można zadać pytanie, jaka wartość płynie z wprowadzenia nowego

paradygmatu? Jego wkład w to pole powinien być postrzegany w opozycji do tendencji naukowych socjologów kultury, polegających na analizowaniu jej jako zjawiska wечно uwikłanego w sieć władzy i dyskursu, będącego ciągłą zmienną zależną od każdorazowej interpretacji i analizy krytyka, które odbywają się ponad głowami, w dużej mierze nieświadomych i pozbawionych narzędzi teoretycznych „świeckich” czytelników. W przeciwieństwie do pragmatycznej socjologii, kładącej nacisk na krytyczne zdolności społecznego aktora, teorie postkolonialne, feministyczne czy neomarksistowskie często okazują się głuche na moralne roszczenia podmiotów i tekstów, bądź to ignorując je, bądź podporządkowując szerokiej kategorii „ideologii” (i jej rozmaitym intelektualnym odgałęzieniom)⁸. Ta niechęć do podjęcia dialogu na poziomie moralnym ma wiele przyczyn. Jedną z nich ma charakter epistemologiczny i wiąże się z faktem, że studia kulturowe były i są nękanie przez „hermeneutykę podejrzeń”. Jak przekonująco ujęła to Rita Felski:

Czerpiąc swoją energię z politycznego zaangażowania profesorów i studentów, [hermeneutyka podejrzeń] ma na celu poszukiwania wymierzone przeciw tekstowi, lekturę między jego liniami, by pozornie oczywiste prawdy poddać bezlitosnemu przesłuchaniu i ostrej krytyce. Jej strategia jest równoznaczna z nieustępliwym rozszyfrowaniem, schodzeniem poniżej złudnej powierzchni, gdzie tkwią obnażone, pozbawione kłamliwych okryć, sensory. Duch odczarowania unosi się nad praktyką czytania nieufnego – pragnienia, by zabić fałszywych bogów, zestawiając złożoność sztuki z opresyjnym układem społecznej.⁹

Epistemologia podejrzliwości, ze względu na swoją naturę, nie może brać poważnie bezpośrednich moralnych postulatów tekstów. Drugi powód dotyczy powszechnego łączenia przez krytyków reprezentujących *gender studies* oraz marksistów i postkolonialnych teoretyków moralności z przymusem istnienia ideologicznych struktur. W zasadzie, w całym XX wieku, zarówno socjologia jak i psychoanaliza widziały moralność jako formę fałszywej świadomości, albo to tłumiącą klasę robotniczą, albo dyscyplinującą ego. Te ramy teoretyczne oddzieliły się tym samym od jednej z najbardziej trwałych refleksji codziennego życia, a mianowicie: kto jest dobry, a kto zły, co jest sprawiedliwe, a co niesprawiedliwe, i jak różne moralne postawy można ze sobą pogodzić. Szkolne rozróżnienie między tekstem i życiem, estetyką i codziennością, nie dostrzega faktu, że moralne myślenie krytyczne jest uniwersalną własnością wspólną wielu podmiotom na różnorodne sposoby. Chociaż istnieje kilka znaczących wyjątków od tej tendencji, takich jak prace Elaine Showalter i Elizabeth Lunbeck z zakresu psychiatrii dotyczące sposobów, które na nowo definiują objawy przewrotów społecznych jako indywidualnych nerwic

⁸ Zob. J.B. Thompson *The Media and Modernity: A Social Theory of the Media*, Polity, Cambridge 1995 oraz prace prowadzone w ramach Centre for Contemporary Cultural Studies, na przykład: *Cultural Studies*, eds. L. Grossberg, C. Nelson, P.A. Treichler, Routledge, New York 1992.

⁹ R. Felski *Remember the Reader*, „The Chronicle of Higher Education” 2008 vol. 17.

Prezentacje

i hysterii¹⁰, moralność w badaniach tego rodzaju pozostaje nierozzerwalnie złączona z kategorią władzy. Dzieje się tak za sprawą prostej zależności. Gdy socjolog tworzy analityczną dychotomię między uciskanymi i ciemieżcami, żądania i czyny tych drugich (w tym przypadku psychiatrów) stają się z miejsca fałszywe i kłamliwe, podczas gdy protesty i skargi grupy pierwszej (w tym przypadku pacjentów), na zasadzie odpowiedniości, traktowane są jako rzeczywiste. Rezultatem jest asymetryczne wyjaśnianie, które korzysta z dowodów i argumentów gwarantowanych przez rozmaite instytucje zgodnie z zestawem zróżnicowanych, odpowiednich dla danego przypadku kryteriów. Pragmatyczna socjologia, poprzez przesunięcie uwagi od podstawowych struktur w stronę „ważnego czytania” (*close reading*) czyli tego, jak społeczni aktorzy (czytelnicy, autorzy lub krytycy) rozumieją na swoich warunkach owe struktury oraz w jaki sposób je krytykują, a także skutecznie komunikują sens swoich sądów moralnych, pozwala nam na odzyskanie krytycznych zdolności tych podmiotów. Powołując się na twierdzenia moralne, nie mam tu na myśli ani pochodzących z ducha Arystotelesa pretensji do dobrego życia, ani rozważań Kanta o powszechności moralnych maksym. Bardziej interesuje mnie to, że aktorzy społeczni (prawdziwi lub fikcyjni) artykułują swoje krytyki w imię wartości, ideałów i zespołu motywacji, które uznaje się za powszechnie podzielane. Tam, gdzie socjologia krytyczna dostrzega kategorię władzy bronionej przez dysfunkcje lub hegemoniczne ideologie, pragmatyczna socjologia ujawnia krytyczne kompetencje dzielone przez aktorów znajdujących się w różnych instytucjach. Metodologiczną implikacją tej regulacji jest to, że badacz nie może i nie powinien tworzyć rozróżnienia pomiędzy tym, co autentyczne, a tym co fałszywe w poszczególnych postulatach i żądaniach, lecz uważnie śledzić, w jaki sposób aktorzy tworzą te rozróżnienia i jak kwestionują wybory innych. Takie podejście pozwala na proporcjonalny podział głosów między radykalnie odmienne postawy moralne właściwe autorom, czytelnikom lub krytykom. Socjolog pragmatysta daje wszystkim stronom sporu to samo prawo do wypowiedzi i tym samym odsłania estetyczne i narracyjne mechanizmy, których aktorzy używają w swoich krytykach moralności i które służą tym samym do ich umocnienia i efektywności.

Pragmatyczna socjologia motywacji

Nowa francuska socjologia pragmatyczna, w swych różnych wariantach, została opracowana w 1980 roku przez teoretyków, takich jak m.in. Luc Boltanski, Laurent Thévenot, Bruno Latour, Cyril Lemieux, Philippe Corcuff, Claudette Lefaye¹¹. Wspólnym założeniem pragmatycznej socjologii – co podkreślają zwłaszcza Boltan-

¹⁰ E. Showalter *Hystories: Hysterical Epidemics and Modern Media*, Columbia University Press, New York 1997; E. Lunbeck *The Psychiatric Persuasion: Knowledge, Gender, and Power in Modern America*, Princeton University Press, Princeton, NJ 1994.

¹¹ Zob. L. Boltanski *Distant Suffering: Morality, Media, and Politics*, Cambridge University Press, Cambridge 1999; L. Boltanski, L. Thévenot *On Justification: Economies of Worth*, Princeton University Press, Princeton, NJ 2006; L. Boltanski

ski i Thévenot – jest to, że aktorzy mają uniwersalną zdolność dyskusowania o sprawiedliwych i niesprawiedliwych rozwiązaniach oraz umiejętność krytykowania i przemieszczania się pomiędzy różnymi sposobami argumentacji, co presuponuje gotowość do obrony swojej pozycji za pomocą rozmaicie rozumianych dowodów czy kryteriów. Dzieje się tak dlatego, że zwykli aktorzy wysoko cenią sobie poczucie sprawiedliwości – stąd często angażują się w konfrontację z innymi, gdy ich odczucia moralne zostają zakłócone. Zamiast być wycofanymi strategami, skrupulatnymi i całkowicie egoistycznymi, jak socjologia często ich portretuje, aktorzy mają tendencję do używania argumentów, które zwrócone są ku zewnątrz, korzystają z całego bogactwa operacji poznawczych w celu oceny sytuacji i oceny rozmiaru (wagi) innych aktorów. Udaje im się to za pomocą zasad równorzędności, czyli instrumentów do oceny, porównania, hierarchizacji i rozstrzygnięcia spornych sytuacji i reguł.

W swojej przełomowej pracy *On Justification*, Luc Boltanski i Laurent Thévenot organizują te zasady w to, co sami nazywają *cités* lub „światami ewaluacji” (*worlds of evaluation*)¹². Te światy są systemami logicznymi, które wykorzystuje się do ustalenia, co należy uznać za właściwie w repertuarze ewaluacji oraz do umożliwienia aktorom oceny zasług osoby, przedmiotu lub abstrakcyjnej wartości. Uogólniając, każda logika wyklucza i dyskwalifikuje wszystkie pozostałe metody oceny, co pozwala uznać pojedynczy podmiot za prawą jednostkę w jednym *cité*, a za odsądzoną od czci i wiary w drugim. Każdy *cité* określa odpowiednie kategorie ewaluacji, metody ustalania wartości oraz zakładany stopień zaangażowania się osoby w pozyskiwanie statusu. Na przykład krytyka stworzona wedle kryteriów, które opisują autorzy jako *cité* obywatelskie (*civic cité*), oceni swój obiekt zgodnie z jego przydatnością dla dobra obywateli, uniwersalizmu i wspólnej korzyści. Natomiast krytyka opierająca się na *cité* narodowym (*domestic cité*) rozważy swój obiekt w odniesieniu do wartości rodzinnych, braterstwa i tradycji. Wyposażone w takie na-

L'Amour et la justice comme compétences: Trois essais de sociologie de l'action, Editions Métailié, Paris 1990; L. Boltanski *De la critique: Précis de sociologie de l'émancipation* Gallimard, Paris 2009; B. Latour *Reassembling the Social: An Introduction to Actor – Network – Theory*, Oxford University Press, Oxford 2005. – Polskie publikacje na ten temat: L. Boltanski *Wieczna radość: ekonomia polityczna społecznej kreatywności*, przeł. P.M. Bartolik i in., Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana, Warszawa 2011; B. Latour *Nigdy nie byliśmy nowoczesni: studium z antropologii symetrycznej*, przeł. M. Gdula, Oficyna Naukowa, Warszawa 2011; B. Latour *Polityka natury: nauki wkraczają do demokracji*, przeł. A. Czarnacka, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2009; B. Latour *Splatając na nowo to, co społeczne: wprowadzenie do teorii aktora-sieci*, przeł. A. Derra, K. Abriszewski, Universitas, Kraków 2010; K. Abriszewski *Wszystko otwarte na nowo: teoria Aktora-Sieci i filozofia kultury*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2010; K. Abriszewski *Poznanie, zbiorowość, polityk: analiza teorii aktora-sieci Bruno Latoura*, Universitas, Kraków 2008.

¹² Termin ten był tłumaczony z francuskiego na angielski jako *worlds of evaluation*, *regime of justification* oraz *regimes of evaluation*. Pojęcia te były stosowane w kilku publikacjach. Tutaj użyte, *worlds of evaluation* podąża za tłumaczeniem książki *On Justification* z 2006, Princeton Univ., Princeton.

Prezentacje

rzędzia jednostki wprowadzają w sferę publiczną swoje sądy oparte na pytaniach o wartość: Czy ktoś otrzymał promocję ze względu na swoją kreatywność i oryginalność? Ze względu na swoją pracowitość lub dobroczynność?

Pragmatyczna socjologia jest zatem przede wszystkim socjologią potencjalnych kontrowersji, momentów sporu, które są jawnie widoczne dla aktorów. Skupienie się na konflikcie, nie zaś na konsensusie, wynika z obserwacji, że członkowie społeczeństw, owszem dzielą pewne normy, wartości, narracje i kulturowe skrypty, ale ich wspólne życie społeczne i towarzyskie jest wybrukowane niepewnościami związanymi z podstawowym charakterem tych interakcji. Niepewności, jak określa je Latour, mogą występować na wszystkich poziomach zaangażowania społecznego. Aktorzy mogą nie zgadzać się z naturą i granicami grupy do której należą, z celami jej działań, z typami obiektów istotnych dla interakcji, czy też z tym, co stanowi fakt, a co mówi empiria. Tak więc, w szerokim zakresie różnych układów odniesienia, spór jest kluczowym punktem badawczym dla socjologa, ponieważ pozwala aktorom na nałożenie własnych ram odniesienia na daną sytuację. Jak stwierdza sam Latour:

Wygodny skrót, jaki daje, to co społeczne, należy zastąpić niewygodną, kosztowną drogą naokoło składającą się z tych powiązań. [...] ograniczanie roli aktorów do informatorów, którzy są źródłem przypadków podpadających pod jakiś dobrze znany rodzaj, już nie wystarcza. Trzeba im na nowo zapewnić zdolność do tworzenia własnych teorii na temat tego, z czego zbudowane jest to, co społeczne. Zadanie nie polega już na narzucaniu jakiegoś porządku, ograniczaniu zakresu akceptowalnych czynników, pouczeniu aktorów kim są, czy dodawaniu refleksyjności ich praktyce.¹³

Jednocześnie, spory i ich rozwiązania są po wielokroć przez teksty stabilizowane. W pracach Boltanskiego i Thévenota każde *cité* jest formułowane w zakresie różnych tekstów, zarówno należących do kanonu, jak i tych najnowszych, a egzemplifikacje tej różnorodności widoczne są zarówno w publikacjach menedżerskich, jak i w pracach z filozofii politycznej. Zatem logika *cité* rynkowego (*market cité*) demonstrowana jest przez Adama Smitha w *Badaniach nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, *cité* charyzmatyczne (*charismatic cité*) przez Lewiatana Thomasa Hobbesa, *cité* obywatelskie (*civic cité*) przez Jeana-Jacques'a Rousseau, i tak dalej. To, oczywiście, nie oznacza, że wszyscy zdolni do dyskusji na którejś z tych płaszczyzn musieli przeczytać te zgoła trudne teksty. Podczas gdy zasady i cechy poszczególnych *cités* demonstrowane są jasno i przejrzysto w pracach filozoficznych, są one również wyrażane, w takiej czy innej formie, przez głosy wywodzące się z różnych klas społecznych, które cechują się odmiennymi poziomami wykształcenia¹⁴. Tak więc, po-

¹³ B. Latour *Splatając na nowo to, co społeczne*, s. 20.

¹⁴ Autorzy w tej książce odwołują się do sześciu *cités*, które uważają za najbardziej rozpowszechnione w społeczeństwach Zachodnich, jednak ilość *cités* nie zamyka się na tej liczbie. W nowszych publikacjach zostały przedstawione kolejne omówienia, wskazujące na istnienie większej ich ilości. Zob. L. Boltanski, É. Chiapello *The New Spirit of Capitalism*, Verso, New York 2005.

nieważ Boltanski i Thévenot nie tworzą wyraźnych sformułowań metodologicznych, można pokusić się o pewne uogólnienie i sugerować, że teksty same w sobie służą jako platformy formułujące *cités* oraz krytyki moralne, jednocześnie zakładając, że czytelnicy z różnych środowisk i klas mogą zawłaszczać i wykorzystywać te teksty jako przykłady konkretnej krytyki.

Zatem w odniesieniu do socjologii literatury rozważmy, jak taki rodzaj krytyki funkcjonuje w literaturze – najpierw w samym tekście, a następnie wśród czytelników. Pierwszy poziom analizy jest zorientowany na sposoby, którymi fikcyjne postacie artykułują niesprawiedliwości znane z „prawdziwego życia” i wywołują emocje moralne u odbiorców. Wiele prądów krytycznych dyskredytuje moralną perspektywę oglądu tekstu, traktując ją jako „mniej wyrafinowaną” w porównaniu z czysto estetyczną analizą lub, co gorsza, jedynie jako pretekst odsyłający do ideologicznych struktur literackich domagających się rozmontowania przez uczonych. Jednakże tekst, dając nam wgląd w osądy postaci ocenione krzywdząco lub na radykalnie odmienne sposoby w różnych kontekstach, może komunikować nieuczciwość w analogicznych sytuacjach pozatekstowych. Tak więc przez odwoływanie się do „mniej wyrafinowanej” moralnej optyki czytelnicznej, fikcyjny tekst wyraża eksplicytnie moralne roszczenia i stanowiska. Pragmatyczna socjologia, odmawiając dystynkcji między kompetencjami moralnymi autorów i czytelników, pozwala nam zobaczyć je jako należące do tego samego świata moralnych założeń i repertuarów, ale poszerzone o możliwości oferowane przez powieść, która jest w stanie lepiej sformułować założenia rodzącego się *cité*.

Chata wuja Toma Harriet Beecher Stowe jako powieść opublikowana w czasie jednej z najzacieklejszych dyskusji w historii Stanów Zjednoczonych, może służyć za znakomity przykład tego, jak spór może być powołany do życia przez słowa fikcyjnych postaci. Abolicjoniści bronili swoich racji w Północnych Stanach przed wybuchem wojny secesyjnej, przedstawiając niewolnictwo jako zagrożenie dla demokracji¹⁵ – moralny powód do niepokoju sam w sobie; według Harriet Beecher Stowe było ono również niebezpieczne dla chrześcijaństwa. Stawiając czoła twierdzeniom, że gospodarka Południa jest zależna od niewolnictwa, Stowe zestawia ze sobą stosunkowo łagodną osobistą relację konkretnych białych właścicieli i ich niewolników z uniwersalistyczną, chrześcijańską obietnicą zbawienia, będącą poza logiką rynku pozwalającego na to, by ludzie byli kupowani i sprzedawani. Historia wuja Toma, kochanego i szanowanego niewolnika z Południowego gospodarstwa, który zostaje sprzedany celem spłacenia rosnących długów swoich panów, może być odczytana jako autorska krytyka Stowe koncepcji afroamerykańskiej podmiotowości o *quasi*-rodzinnej relacji ze swoimi właścicielami z jednej strony, a będącej przedmiotem dla *cité* rynkowego, zatem niczym innym jak towarem, z drugiej.

¹⁵ J. Alexander *The Civil Sphere*, Oxford University Press, New York 2006, s. 271 (tłum. własne).

Prezentacje

W słynnych słowach umierającej Małej Ewy, obietnica chrześcijańskiego zbawienia obejmuje zarówno niewolników, jak i ich panów, włączając ich w te same ramy uniwersalistycznej logiki oceny:

Bóg nas wszystkich jednakowo ukochał – czarnych i białych. Jeśli będziesz dobra, to po śmierci Zbawiciel weźmie cię do Siebie, do swego Królestwa niebiańskiego. Pomyśl tylko, jakie to szczęście stać się aniołem i żyć w pobliżu Zbawiciela!¹⁶

Zbawienie jest tutaj jednakowo dostępne dla członków wszystkich ras. Jak Stowe stwierdziła w swojej kolejnej publikacji: „ostatnim z gorzkich upokorzeń dla głów biednych niewolników było zanegowanie ich praw do tych świętych uczuć, którymi Bóg obdarza wszystkich po równo”¹⁷. Poprzez przeniesienie figury niewolnika z kontekstu *cit  * narodowego i rynkowego do *cit  * obywatelskiego, fikcyjna postać, Ewa bezpośrednio nadaje temu napięciu formę literacką. Spory dotyczące wartości i praw niewolników – czy to jako szanowanych członków gospodarstwa domowego, czy potencjalnych kandydatów do zbawienia, czy towary, które mają być sprzedawane i kupowane na targu, czy też jako równych członków społeczeństwa – oraz zmagania bohaterów powieści z tymi zwalczającymi się definicjami kierują uwagę na szeroko rozumianą niesprawiedliwość porządku społecznego. Duże znaczenie ma tu fakt, że zamiast odzwierciedlać chrześcijańską ideologię sprawiedliwego białego człowieka albo – jak twierdził Ian Watt – prowadzić nas do przekonania o etyce indywidualizmu i autentyczności, powieść Stowe wyraźnie wzywa do solidarności i społecznej odpowiedzialności, i jako taka może służyć za przykład jednego z najpotężniejszych moralnych głosów o niewolnictwie w literaturze amerykańskiej.

Zaraz okaże się, jak dalece takie konfrontacje moralne przekładają się na – lub nawet przyczyniają się do – komplikacji fabularnej (jak zwykle to spiętrzenie zwać narratolodzy). Komplikacja fabularna jest bowiem często wynikiem przeniesienia pewnego obiektu z jednego *cit  * do drugiego: to co mogło być poprzednio traktowane jako należące do *cit  * narodowego lub rynkowego, zostaje translokowane i przemawia za pośrednictwem innego świata, na przykład *cit  * obywatelskiego, lub odwrotnie. Spór jest więc każdorazowym, odmiennym rozumieniem walorów owego przedmiotu, wartości czy osoby, reprezentowanym przez różne strony w tekście, ale odpowiadającym na podobne napięcia i niezgodności na poziomie pryncypiów moralnych tekstu w kontekście, w którym został on napisany. Jak zauważa Alexander w swojej pracy o roli nośników fikcji w komunikowaniu wartości oraz ideałów przestrzeni obywatelskiej:

Jeśli autorzy fikcji literackich byli głęboko dotknięci sytuacją ekonomiczną, rasową czy rodzinną, taka odpowiedź nie dotyczyła jedynie rzeczywistej zdarzeniowości wokół, ale

¹⁶ H.B. Stowe *Chata wuja Toma*, przeł. A. Wolf, Tower Press, Gdańsk 2001, s.72.

¹⁷ H.B. Stowe *The Key to “Uncle Tom’s Cabin”: Presenting the Original Facts and Documents upon which the Story is Founded, Together with Corroborative Statements Verifying the Truth of the Work*, Arno, New York 1968, s. 17 (tłum. własne).

także ich wewnętrznych pragnień, jako członków przestrzeni obywatelskiej, by mówić w imieniu uciskanych grup do społeczeństwa w ogólności. Innymi słowy, dzięki stworzonej fikcji dali głos wyidealizowanym aspiracjom obywatelskim społeczeństwa jako takiego.¹⁸

Drugi poziom analizy odnosi się do sposobu, w jaki czytelnicy – od zwykłych odbiorców tekstu po akademickich krytyków – oceniają, krytykują i uzasadniają moralną wartość tekstu lub gatunku. Czytelnik często postrzega wartość dzieła literackiego przez pryzmat relacji tekstu ze sferą moralności. Powieść może być intelektualnie lub estetycznie wyzwaniem, a zatem być postrzegana jako „narzędzie do ostrzenia mentalnych zdolności społeczeństwa”, możliwe też, że przez tę samą grupę odbiorców powieść zostanie potraktowana jako profanacja i coś szkodliwego. Powieść może również kwestionować powszechne twierdzenia – o życiu lub sztuce – i być politycznie istotna; ale niewykluczone, iż może także wspierać rasowe lub płciowe stereotypy i być potępiona jako naganna. Takie pytania oraz postawy krytyczne odnoszą się w równym stopniu do inkwizytorów, autorytarnych reżimów, jak i liberalnych krytyków, i są nieodłącznym elementem czytania. Pragmatyczne przeświadczenie o uniwersalnych zdolnościach krytycznych zakłada, że skoro moralne roszczenia nie są jedynie elementami „ideologicznych formacji”, a wyrażają sądy aktorów, którzy potrafią dostrzegać niesprawiedliwości i z nimi walczyć, krytyka czytelnicza tekstu jest ważna dla socjologa niezależnie od klasy społecznej, z której wywodzi się czytelnik, jego wykształcenia czy też wyszkolenia w krytyce literackiej, a nawet tego, czy uda mu się przekonać do swych racji innych. W tym ujęciu osąd moralny nie jest więc anomalną reakcją na literaturę, wręcz przeciwnie, czymś naturalnym, dialogiem z etycznymi kompetencjami tekstów i ich autorów.

Ta konkluzja jest kluczowa: pragmatyczne założenia utrzymują w mocy zasadę symetrii, zgodnie z którą wszystkie strony sporu – bez znaczenia, czy udało się im przekonać innych aktorów do własnego punktu widzenia, czy też nie; czy bronią purytańskich reguł, czy są skrajnie postępowe – mają być traktowane jednakowo ze względu na wiarę co do ich wspólnej zdolności ustanawiania i obrony moralnych praw – *cité*. Zasada symetrii została opracowana w socjologicznych studiach o produkcji wiedzy naukowej, które prowadzą do stwierdzenia, zwłaszcza w przypadku prac Dawida Bloora i Bruno Latoura, że badania i doświadczenia naukowe nie mogą być uważane za podlegające jednej logice, jeśli się powiodą, a regulowane inną, jeśli zawiodą. Zamiast odwoływania i pomijania naukowych błędów (gdyż takie awarie muszą być powodowane przez niedokładne pomiary, wadliwe procedury lub ludzkie uprzedzenia, podczas gdy naukowe triumfy wynikają z celowościowej logiki), socjolog nauki musi dostrzegać zarówno sukces i niepowodzenie jako ekwiwalenty w społecznym procesie produkcji wiedzy. Latour

¹⁸ J. Alexander *The Civil Sphere*, s. 77 (tłum. własne).

Prezentacje

przesunął tę koncepcję o krok dalej. Jego zasada generalnej symetrii, według której działania ludzi i świata pozaludzkiego (drobnoustrojów, komputerów, elektronów itd.) nie mogą być postrzegane jako z natury sprzeczne i powinny zostać opisane na tej samej zasadzie¹⁹. Wedle tych samych reguł z perspektywy socjologii moralności funkcjonują krytyki oparte na sporze, niezależnie od tego, czy ich założenia są przekonujące. Jedno moralne stanowisko – na przykład *Comstock laws*, przeznaczone do wzmocnienia „walki z występkiem” (*suppression of vice*) przez osoby popierające cenzurę²⁰ – nie może być objaśniane jako „ideologia”, podczas gdy inne – na przykład feminizm lub postkolonializm, zainteresowany przeciwdziałaniu uciskom – być rozumiane jako prawda właściwa i nie-ideologia.

Literaturoznawca Wayne C. Booth słusznie podkreślił, że „zbyt wielu krytyków etycznych uważa, iż ich zadaniem jest potępienie tego, co złe oraz zarzucanie innym krytykom niekompetencji i niemoralności, gdy ci postępują inaczej”²¹. Co więcej, także uczeni zajmujący się estetyką są tak samo skorzy do oskarżania, ponieważ interpretują dostrzeżone pływaczny i uproszczenia form tekstowych jako naruszenie intelektualnej godności studentów i czytelników. Krytyczny akademizm może więc być widziany jako moralna krucjata w podobnym stopniu do *Comstock*. Dyskusje ustawodawców nad definicją nieprzyzwoitości w XIX wieku przekształciły się obecnie w spór nad sposobami reprezentacji kobiet i mniejszości w sztuce i literaturze. Wszystkie te perspektywy są jednak z gruntu etyczne – charakteryzuje je bowiem zaniepokojenie kondycją dobra publicznego oraz odwołanie do powszechnej logiki, aby określać prawidłowy przebieg działań. Spory wokół natury moralnej tekstów mają miejsce tak samo w przestrzeni akademickiej, jak i politycznej, ekonomicznej, społecznej, narodowej i domowej/prywatnej: rodzice omawiają lektury, które byłyby odpowiednie dla ich dzieci; wydawcy kwestionują zasadność treści, które oceniają; recenzenci gloryfikują książki albo też je piętnują; badacze zaś te publikacje analizują i nad nimi debatuje. Im ostrzejszy spór i więcej kontrowersji, tym bogatsze podłoże dla pracy socjologa zajmującego się krytyką.

Jeden z przykładów takich sporów dotyczy statusu powieści sentymentalnej w XIX i XX wieku jako gatunku, który spotkał się z wieloma zarzutami wywiedzionymi z różnych argumentacji i reprezentujących odmienne moralne stanowiska. Jak zauważa Jane Tompkins, XIX-wieczne oskarżenia pod adresem sentymental-

19 B. Latour *We Have Never Been Modern*, MA: Harvard University Press, Cambridge 1993; (*Nigdy nie byliśmy nowoczesni: studium z antropologii symetrycznej*, przeł. M. Gdula, Oficyna Naukowa, Warszawa 2011) oraz D. Bloor *Knowledge and Social Imagery*, Routledge and K. Paul, Boston 1976.

20 *Comstock laws* zostały wprowadzone w 1873 roku w Stanach Zjednoczonych Ameryki i dotyczyły kontroli informacji określanej jako obelżywa i niegodna; regulacja ta miała charakter cenzorski (przyp. tłum.).

21 W.C. Booth *The Peculiar 'Logic' of Evaluative Criticism*, w: *The Company We Keep: an Ethics of Fiction*, University of California Press, Berkeley and Los Angeles 1988, s. 49.

talizmu wywodzą się z kategorii moralistycznych i religijnych, a to oznacza, że sentymentalne utwory literackie postrzegano jako zagrożenie dla czytelników, które może odwozić od ścisłego przestrzegania zasad prymarnych dla wspomnianych tu kategorii, czego rezultatem byłoby powstanie kulturalnej masy zorientowanej jako pobłażliwa i egocentryczna²². W tych wczesnych krytykach, *cit * domowe – kr lestwo rodziny, pokrewieństwa i mi łości – zostaje skrytykowane przez *cit * obywatelskie, nagradzaj ce publiczny odpowiedzialno , zachowanie obywatelskie oraz republikański wk ad w dobro spo eczeństwa. Na przyk ad krytycy popieraj cy niewolnictwo wyrazili obawy co do nieprawdziwego obrazu Po udnia reprezentowanego w *Chacie wuja Toma*, a opracionego w atrakcyjny ksztalt prozy. Krytycy ci obawiali si ,  e powie  Stowe „z towarzyszy m jej rozg osem, wyrzadzi ogromn  szkod . Jej dramatyczna moc b dzie mia a taki wp yw na kraj, jaki mia  nieustaj co wzniecany fanatyzm jednego stronnictwa, przy jednoczesnym podtrzymywaniu oburzenia strony drugiej”²³.

To, co dla krytyk w XIX-wiecznych by o powodem zaniepokojenia w sensie obywatelskim, w XX wieku przekszta ci o si  w trosk  zwi zan  z intelektualnym upadkiem. Dla przyk adu oskar zenia wymierzone w sentymentalizm s  w mniejszym stopniu zwr cone ku normom moralno ci, bardziej za  oscyluj  wok l pojęcia „nieautentyczno ci”. James Baldwin stanowczo pot pia sentymentalizm *Chaty wuja Toma*. Widzi w nim

ostentacyjnie paraduj ce i pe ne fałszu emocje, [kt re] s  oznak  nieuczciwo ci, niezdolno ci odczuwania; mokre oczy sentymentalisty zdradzaj  jego awersj  do prawdziwego doświadczenia, za  jego strach i jego ja owe serce s  zawsze sygnałem ukrytej i gwałtownej nieludzko ci, mask  okrucieństwa.²⁴

W tym ciekawym uog lnieniu Baldwin stwierdza,  e nadmiernie eksponowane moralne emocje powie ci Stowe prowadz  do zaprzeczenia doświadczenia samego w sobie, kt re pierwotnie otwiera drog  tym emocjom. Pogl d Baldwina jest zreszt  reprezentatywny dla wielu postaw krytycznych.

Dwudziestowieczni krytycy uczyli ca e pokolenia student w uto samiania popularno ci z degrengolad , emocjonalno ci z nieskuteczno ci , religijno ci z oszustwem, prostoty z trywialno ci , a wszystkich ich razem, implicytnie, z ni szo ci  w aściw  temu, co kobiece.²⁵

²² J. Tompkins *Sensational Designs: The Cultural Work of American Fiction, 1790-1860*, Oxford University Press, New York 1986.

²³ E.J. Pringle *Slavery in the Southern States*, MA: Metcalf, Cambridge 1852, s. 7 (t um. w asne).

²⁴ J. Baldwin *Everybody's Protest Novel*, w: *Harriet Beecher Stowe's "Uncle Tom's Cabin": A Casebook*, ed. E. Ammons, Oxford University Press, New York 2007, s. 49-56 (t um. w asne).

²⁵ J. Tompkins *Sensational Designs*, s. 123 (t um. w asne).

Prezentacje

Negatywny wpływ sentymentalizmu, przestał wiązać się z moralną prowokacją, a zaczął być postrzegany przez pryzmat niższości estetycznej, jako podważenie głębokiej intelektualnie dyskusji wskutek wyboru uczuć w miejsce rozumu. Niepokój ten można zaliczyć w poczet *cité* inspiracji – kreatywności, oryginalności i myślenia – którym zagraża banalność i intelektualna płyiczna.

Troska obywatelska krytyki zostaje pod koniec XX wieku przemieszczona ku poziomowi reprezentacji ról płciowych i rasowych stereotypów²⁶.

Utrzymując się efekt arcydzieła Stowe w amerykańskiej kulturze popularnej, wyhamowuje narrację o niewolnictwie. Dzięki niezwyklej mocy syntezy, z jaką *Chata wuja Toma* przedstawia afroamerykańskich bohaterów, jakkolwiek wtórnych i zniekształconych, z niewiarygodną szybkością stali się oni literackimi paradygmatami, a nawet kulturowymi archetypami, z którymi kolejni pisarze – czarnoskórzy i biali – muszą się liczyć... Chociaż niewątpliwie Stowe sympatyzowała z niewolnikami, jej zaangażowanie w roszczenia moralne czarnej mniejszości były częstokroć osłabiane przez własne uwikłanie w stereotypy rasowe.²⁷

Co ciekawe, mimo zainteresowania takiej myśli krytycznej literackimi reprezentacjami, kwestie tu podniesione bez trudu można rozszerzyć na rzeczywistość i rozważać wpływ takich oświadczeń na codzienne postawy wobec kobiet i Afroamerykanów, co natomiast jest równoznaczne z tym, że krytyka ta mierzy się problemami moralnymi w takim samym stopniu jak *Comstock laws*, walcząc z rozpustą i nieprawością.

Złączenie czytelników z tekstami

Na pierwszy rzut oka, podejście, które ujmuje moralność w ramy sformułowanych logik i sporów, może wydawać się niezdolne do analizowania emocjonalnych aspektów krytyki, bo promuje racjonalistyczny czy wręcz matematyczny ogląd literatury. Jest ono jednak ściśle związane zarówno z emocjami, jak i z moralnością, i działa jako kluczowy czynnik łączący teksty, czytelników oraz życie społeczne. Wiązanie emocji z moralnością nie jest przy tym niczym nowym dla socjologów. Jednym z centralnych twierdzeń Durkheima w jego późnych pracach było to, że silne emocjonalne stany – stany wrzenia, by użyć określenia tego badacza – są konstytutywne za sprawą kodeksów moralnych, będących w posiadaniu społeczeństwa, z których, być może, najbardziej fundamentalne są „dobro” i „zło”²⁸.

²⁶ E. Ammons *Heroines in Uncle Tom's Cabin*, „American Literature” 1977 vol. 49 no. 2, s. 161-179 (tłum. własne).

²⁷ R. Yarborough *Strategies of Black Characterization in Uncle Tom's Cabin and the Early Afro-American Novel*, w: *New Essays on "Uncle Tom's Cabin"*, ed. E.J. Sundquist, Cambridge University Press, Cambridge 1986, s. 47.

²⁸ É. Durkheim *The Elementary Forms of Religious Life*, Free Press, New York 1995.

Dromi, Illouz Odzyskiwanie moralności: socjologia pragmatyczna...

Krytyka też jest w swej istocie emocjonalna. Znajduje swoje motywacje w „krytycznym momencie”, w którym to, jak argumentują Boltanski i Thévenot, „ludzie, zaangażowani w zwykłe związki, którzy współdziałają i którzy winni koordynować swoje działania, uświadamiają sobie, że coś jest nie tak, że nie można się już porozumieć, że coś musi się zmienić”²⁹. Ten moment jest zarówno refleksyjny jak i emocjonalny:

Osoba, która zdaje sobie sprawę, że coś nie gra, rzadko milczy. On (lub ona) nie zatrzymuje swoich uczuć dla siebie. Moment, kiedy dochodzi do wniosku, że owe coś nie funkcjonuje, jest zazwyczaj tą samą chwilą, w której osoba wie, że nie jest już w stanie znieść tego stanu rzeczy.³⁰

Pragmatyczna socjologia nie bada bezpośrednio emocjonalnych przełączników moralnego działania, jednakże jej tezy oraz wnioski mają wpływ na nowsze obserwacje z dziedziny psychologii moralności i współbrzmia z nimi, a zwłaszcza z podejściem intuicjonizmu społecznego, który widzi jądro moralnych działań w emocjach, nie zaś w logicznym rozumowaniu³¹.

Emocje, innymi słowy, nie są ważne jedynie w kontekście reakcji fizjologicznych organizmu, dotyczą bowiem i fizycznych bodźców, i procesów kognitywnego rozpoznania. Noël Carroll, filozof, twierdzi, że

Emocje wymagają udziału procesów poznawczych jako przyczyn i reakcji cielesnych jako efektów. Co oznacza, że procesy kognitywne, które są niezbędne przy powstawaniu stanów emocjonalnych, to te, zaliczające obiekty danego stanu do odpowiednich kategorii lub takie kategorie (spełniające określone kryteria) dla tych obiektów tworzące.³²

Według Carrolla, gatunki fikcji zarządzają tym procesem poprzez zaszczepianie stanów emocjonalnych u swoich odbiorców. Emocje „kierują naszą uwagę na te aspekty, które są istotne w danej sytuacji poprzez selektywne sprowadzanie percepcji do tych cech bodźców, które mieszczą się w kryteriach przeżywanego stanu emocjonalnego”³³. Tak więc, emocjonalne zaangażowanie w świat fikcyjnych postaci zapewnia zarówno impuls do krytyki jak i dowody na jej poparcie. Będąc

²⁹ L. Boltanski, L. Thévenot *The Sociology of Critical Capacity*, „European Journal of Social Theory” 1999 vol. 2, no. 3, s. 359 (tłum. własne).

³⁰ Tamże, s. 360.

³¹ J. Haidt *The Emotional Dog and its Rational Tail: A Social Intuitionist Approach to Moral Judgment*, „Psychological Review” 2001 vol. 108 no. 4, s. 814-834; P. Rozin i in. *The CAD Triad Hypothesis: A Mapping Between Three Moral Emotions (Contempt, Anger, Disgust) and Three Moral Codes (Community, Autonomy, Divinity)*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1999 vol. 76 no. 4, s. 574-586.

³² N. Carroll *Film, Emotion, and Genre*, w: *Passionate Views: Film, Cognition, and Emotion*, eds. C. Plantinga, G.M. Smith, Johns Hopkins University Press, Baltimore 1999.

³³ Tamże, s. 28.

Prezentacje

emocjonalnie złączonymi z obrazami cierpienia czy niesprawiedliwości – i co ważniejsze – komunikowanie tego zaangażowania jest kluczowym elementem krytyki moralnej. W dziennikarstwie, polityce i aktywizmie społecznym wiąże się to nie tylko ze sprawozdawczością, zdystansowanym komunikatem o problemie, ale także z informacją o tym, jak ta krzywda dotknęła aktora, odpowiadającego za relację. Zestawienie faktów z moralnymi roszczeniami sprawia, że tworzy się więź zobowiązania między aktorem a osobą trzecią. W świecie fikcji, to bohater jest cierpiącym, a zaangażowanie emocji czytelnika w opisaną sytuację jest tym, co sprawia, że proponowana przez powieść krytyka nabiera kształtu krytyki moralnej. Fikcja, będąc „lepiej wyposażona”, jest także efektywniejsza od przestrzeni faktu. Poprzez natężenie dramatyzmu, silniej wpływa na wyobraźnię czytelnika. Idąc śladami Adama Smitha, Boltanski sugeruje, że tę część wyobraźni odpowiadającą za uogólnienie historii innego można traktować jako źródło więzi społecznych, zasilane moralnymi sentymentami, ale i te sentymenty dokarmiające. Użycie wyobrazonego współczucia – formy solidarności społecznej bez lojalności wspólnotowej i towarzyszącej jej potrzebie wykluczenia – jest możliwe, gdyż odbiorca, aby potwierdzić się u innych, musi przyjąć to, co Smith nazywa bezstronną postawą, zdolnością do obserwacji z zewnątrz, do bycia widzem nieuwikłanym.

Ponieważ wiele semiotycznych analiz mediów i tekstów literackich opiera się na założeniu de Saussure’a, że związek między znaczącym i znaczonym jest arbitralny, obraz cierpienia traktuje się jako kulturowy kod podobny do innego obiektu kultury. W semiotycznej analizie, poszkodowany jest zestawem znaków określonych przez i na potrzeby konkretnych instytucjonalnych, komercyjnych lub politycznych interesów (w pracy Barbie Zelizer jest to na przykład funkcjonowanie na użytek fotoreportera)³⁴. Natomiast podejście Boltanskiego do przedstawiania cierpienia znajduje się na przeciwległym krańcu takiego rozumowania. Referent – ofiara – wymusza kody, przez które jest reprezentowana. Oznacza to, że relacja między poszkodowanym i znaczeniem nie jest traktowana arbitralnie. Pytanie: „co to znaczy?” nie jest adresowane na zasadzie semiotycznej, odwołując się do kodów, konwencji i symboli, według których cierpienie ma być oznaczone. Jest to raczej pytanie, które nawiązuje do charakteru więzi społecznych w społeczeństwie obywatelskim. „Co to znaczy?” wybrzmiewa w tym wypadku jak: „co w reprezentacji cierpienia tworzy więź pomiędzy poszkodowanym a odbiorcą tego cierpienia?”, sugerując, że reprezentacja i znaczenie cierpienia nie są arbitralne, a jest wręcz przeciwnie – są mocno ograniczone imperatywami i zobowiązaniami moralnymi. Aby być wiarygodnym, obraz niesprawiedliwości musi odpowiadać złożonej matrycy wymagań moralnych i poruszać się w jej obrębie. Rola reprezentacji takiego cierpienia nie jest transparentna w kontekście semiotycznego procesu, gdyż stanowi wynik kompromisu między sprzecznymi moralnymi wymogami.

³⁴ B. Zelizer *Remembering to Forget: Holocaust Memory through the Camera's Eye*, University of Chicago Press, Chicago 1998.

Dromi, Illouz Odzyskiwanie moralności: socjologia pragmatyczna...

Ponieważ cierpienie jest zależne od moralnych struktur społecznego świata, jest ono zarówno niestabilne (właśnie dlatego, że otwiera się na ataki krytyki), jak i stabilizowane za pomocą tego, co Boltanski, używając Arystotelesowskiego pojęcia, nazywa tematami (*topics*).

Słowo *tema* winno być rozumiane w sensie starożytnej retoryki, to znaczy tak, jakby nierozzerwalnie zawierało w sobie wymiar argumentacji i afektu. Język znajduje się w tym ujęciu pod wpływem środków wyrażania emocji w taki sposób, że możemy sobie wyobrazić współmierność wszystkich widzów spektaklu – z których jednym jest również sam czytelnik – i w konsekwencji przejście od indywidualnej mowy oraz troski do zbiorowego zaangażowania.³⁵

Arystoteles pierwotnie ujmował temat jako argument na poparcie danego wniosku, który jest interpretowany wedle istniejących opinii i przekonań społeczeństwa. *Topoi* są retorycznymi „miejscami”, w których takie argumenty są formowane i dzięki którym mogą być sklasyfikowane. Aby wypełnić lukę między konkretnym stwierdzeniem a szerszym zaangażowaniem, temat musi jednocześnie czerpać z danego przedmiotu oraz z powszechnie dzielonych przez społeczność przekonań. To stawanie się tematu w tekście opartym na sporze czy to w literaturze, czy w innej formie artystycznej ekspresji, pozwalające odbiorcom wiedzieć, jak czuje się jednostka, jest równoznaczne z przekazaniem jej moralnej racji, w nadziei, że ta skłoni innych do zaangażowania.

Wnioski

Socjologia proponowana przez Boltanskiego i Thévenota wydaje się odchodzić od jednego z głównych powołań tej dyscypliny, mianowicie od krytyki aktorów i praktyk społecznych. Byłoby to jednak powierzchowne odczytanie tego, czym jest dla tych badaczy socjologia. Zawarte w ich dorobku naukowym, szczególnie w późnych pracach o kapitalizmie Boltanskiego, przekonanie, że zinstytucjonalizowane praktyki interpretacji mogą zagłuszyć i przejąć „zwykłe krytyki” niesprawiedliwych systemów gospodarczych, świadczy o tym dobitnie. Jeśli chcemy utrzymać krytykę bez uprzedmiotawiania życia społecznego i sprowadzania go do przesadnie szerokich konstruktów takich jak „ideologia” lub „dyskurs”, to jak miałby ona wyglądać?

Socjologia krytyki oferuje różne sposoby, na które aktorzy społeczni stawiają opór i bronią swojej pozycji. Potrzebne jest jednak do tego poważne traktowanie ich własnych słów. Prace Boltanskiego i Thévenota przedstawiają sześć najbardziej rozpowszechnionych logik motywacji we współczesnym zachodnim społeczeństwie, nie są one jednakże w żaden sposób domknięte, a tym bardziej opresyjne. Aktorzy mają zdolność adaptacji kodów i formuł w poszukiwaniu skomplikowanych i innowacyjnych sposobów wyrażania swoich moralnych roszczeń. Ponadto, także inne *cités* mogą być i są opisywane przez socjologów, a ich waga oraz zastoso-

³⁵ L. Boltanski *Wieczna radość*, s. XV.

Prezentacje

wanie społeczne poddają się ewaluacji jedynie przez pokazanie, na jakich zasadach są odbierane przez samych aktorów³⁶. Zatem nie chodzi tu wcale o porzucenie krytycznego powołania socjologii, a o wprowadzenie nowych warunków jego funkcjonowania.

Uwaga którą filozofowie moralności skierowali na literaturę w ostatnich dekadach oraz odpowiadająca jej dbałość literaturoznawców o odpowiedni akcent na etyczne aspekty tekstów, były impulsem dla naszego projektu, jednocześnie odbiegającego od tych modeli ze względu na swoje cele. Etyczna krytyka literacka jest najlepiej przygotowana do analizowania literatury jako pola, w którym winny być zaszczerpione pewne etyczne wrażliwości, takie jak akceptacja i uwzględnienie Innego, odpowiedzialność za dobro wspólne czy rozwój osobistego postrzegania moralności. Tradycja Lévinasowska, na przykład, podjęła kwestię Inności i odpowiedzialności w sferze estetyki (choć często zapominając, jak wskazuje Robert Eaglestone, o złożoności stosunku do problemu reprezentacji u samego Lévinasa w jego wczesnych pracach)³⁷. Status Innego – czy to tekstu, czy jego twórcy – został sproblematyzowany przez Derridę, prowokując dalsze omówienia sposobów, w których czytanie i odpowiedzialność splatają się ze sobą³⁸. Aplikacje tego podejścia zostały rozszerzone do relacji tekstów literackich i ekologii – przedstawiając naturę jako radykalnego Innego, a teksty jako środki mające służyć jej inkorporacji³⁹. Kolejne godne uwagi stanowisko dla etyki literaturoznawczej proponuje Martha Nussbaum, która postrzega literaturę jako najbardziej odpowiednie miejsce dla procesów etycznego teoretyzowania (*ethical theorizing*). Badaczka opiera swój pogląd na zdolności literatury do poruszania kwestii etycznych poza ograniczeniami formalnej argumentacji oraz do zaangażowania w nie emocji czytelnika. Literatura, a zwłaszcza jej kanon, jest dla Nussbaum równoznaczna z tworzeniem i utrzymywaniem dobrego społeczeństwa, regulowanego zarówno przez rozum, jak i uniwersalną emocjonalność⁴⁰. Pojęcie literatury jako

³⁶ *Rethinking Comparative Cultural Sociology: Repertoires of Evaluation in France and the United States*, eds. E. Chiapello, L. Boltanski, M. Lamont, L. Thévenot, Cambridge University Press, Cambridge 2000.

³⁷ E. Lévinas *Otherwise than Being: or, Beyond Essence*, M. Nijhoff and Hingham, Boston 1981 (wydanie polskie E. Lévinas *Inaczej niż być lub ponad istotą*, przeł. P. Mrówczyński, Fundacja Aletheia, Warszawa 2000). Więcej na temat aplikacji teorii Lévinasa w krytyce literackiej w: R. Eaglestone *Ethical Criticism: Reading after Lévinas*, Edinburgh University Press, Edinburgh 1997 (przeł. P. Mrówczyński).

³⁸ J. Derrida *Psyche; Invention of the Other, w: Acts of Literature*, ed. D. Attridge, Routledge, New York 1992, s. 33-75. Więcej w: D. Attridge *Innovation, Literature, Ethics: Relating to the Other*, „PMLA” 1999 vol. 114 no. 1, s. 20-31.

³⁹ H. Zapf *Literary Ecology and the Ethics of Texts*, „New Literary History” 2009 vol. 39 no. 4, s. 847-868.

⁴⁰ M. Nussbaum *Love's Knowledge*; M. Nussbaum *The Fragility of Goodness: Luck and Ethics in Greek Tragedy and Philosophy*, Cambridge University Press, New York 2001.

miejsca kształtowania się moralnego potencjału podziela Wayne C. Booth w *The Company We Keep*. Booth twierdzi, że staranne przyjrzenie się narracjom – które są nierozzerwalnie związane z problemami natury etycznej i politycznej – oraz ich związkom z czytelnikiem umożliwia ocenę odmiennych wartości etycznych konkretnych narracji.

Dla socjologii krytyki, kluczowe są jednak inne pytania. Kultura popularna nie jest badana po to, aby ustalać korzyści płynące z lektury tych czy innych tekstów, ale dla odkrycia sposobów, na zasadzie których radykalnie odmienne perspektywy tego, co może być uznane za dobro wspólne, ścierają się ze sobą nawzajem i jak w ich ramach przebiega ocena, krytyka i uzasadnianie własnego stanowiska. Zamiast zmagać się z miejscem etyki w literaturze – którą, jak twierdzi J. Hillis Miller, konstytuuje tekst, czy też, jak woła teoretycy rezonansu czytelniczego, do życia powołuje jedynie proces odbioru/lektury⁴¹ – badania socjologiczne pozwalają odkrywać, w jaki sposób moralne zagadnienia są konstruowane przez bohatera powieści, przez czytelnika i przez krytyka. I chodzi tutaj nie tylko o literacką klasykę, która służy istotnymi przykładami. Badania takie jak te Janice Radway w *Reading the Romance* udowodniły znaczenie i wartość popularnych powieści – które przez długi czas były bagatelizowane przez poważną krytykę – dla zwykłego odbiorcy⁴². Gatunek taki jak sentymentalna powieść może zatem wyrażać krytykę, która jest nie mniej ciekawa dla socjologa niż dzieła Henry’ego Jamesa, Nathaniela Hawthorne’a czy Jane Austen.

Fakt, że pragmatyczna socjologia obdarza czytelników wszystkich środowisk krytycznymi zdolnościami, stroniąc od wciąż dominującej we współczesnym kulturoznawstwie hermeneutyki podejrzeń, nie czyni jej ślepą na istnienie ukrytych interesów i nierówności. Jednakże indywidualny aktor jest dla tej metodologii tak samo zdolny do rozumienia i krytykowania podstawowych zjawisk jak wykształcony socjolog. Znaczenie tego epistemologicznego stanowiska jest szczególnie istotne w wielokulturowym kontekście współczesnego społeczeństwa. Różnorodność grup społecznych jest w nim definiowana przez takie czynniki jak płeć, pochodzenie etniczne czy religia, i tworzy wielość potrzeb i doświadczeń.

Taka zmiana perspektywy stwarza również nową formę kompromisu między mikro- i makroanalizą. Badając interakcje zachodzące między konkretnymi aktorami, pragmatyczna socjologia odchodzi od tradycji makroanalizy właściwej francuskiej socjologii i nie ulega zarazem jakimś partykularyzmom. Ponieważ *cités* nie są wyrażane wyłącznie w jednostkowych interakcjach, ale także rozciągają się da-

⁴¹ J. Hillis Miller *The Ethics of Reading: Kant, de Man, Eliot, Trollope, James, and Benjamin*, Columbia University Press, New York 1987; S. Fish *Is There a Text in this Class?: The Authority of Interpretive Communities*, Harvard University Press, Cambridge MA 1980 (wydanie polskie: S. Fish *Interpretacja, retoryka, polityka. Eseje wybrane*, Universitas, Kraków 2002).

⁴² J. Radway *Reading the Romance: Women, Patriarchy, and Popular Literature*, University of North Carolina Press, Chapel Hill 1984.

Prezentacje

leko poza ten wąski zasięg oddziaływań, podejście to pozostaje otwarte na percypowanie makrospołecznych elementów opresyjnych i/lub wyłączających zdolności operowania pojedynczych podmiotów⁴³.

Istnieje jeszcze jedna zaleta powyższego założenia o krytycznym potencjale zwykłych aktorów, mianowicie jego otwartość na zaskakujące wyniki. Zarówno jakościowe, jak i ilościowe badania socjologiczne z góry ustalają metodę analizy danych, aby utrzymać systematyczności i spójności określonego projektu. Kiedy analizuje się wypowiedzi czy całe rozmowy, jedną z pierwszych decyzji, którą należy podjąć, jest to, czy słowa rozmówców mają być traktowane jako ich, czy też jako motywowane przez siły i uwarunkowania, które pozostają rozmówcom nieznanne. Socjologia jednak nie oferuje żadnego metodologicznego „wykrywacza prawdy”, który pozwalałby określić, czy dane oświadczenie rzeczywiście jest niezależnie wypracowane przez aktora, a może mimo wszystko tylko zaprojektowane przez wpływ czynników zewnętrznych. Socjolog, który wybierze tę drugą opcję – hermeneutykę podejrzeń – jest zmuszony interpretować wszelkie stwierdzenia w kategoriach, które są już zawniesu przygotowane, stanowią określony przepis na przeprowadzenie analizy. Jak zauważył Latour:

[w tym] podejściu każda działalność – prawo, nauka, technologia, religia, organizacja, polityka, zarządzanie etc. – może zostać powiązana i objaśniona przez te same agregaty społeczne, które się z a n i m i wszystkim kryją.⁴⁴

Wybór pragmatycznej opcji wymusza natomiast na socjologu podjęcie poważnego, twórczego dialogu z materiałem zapewnionym przez zwykłych aktorów. Prawdą jest, że i ta opcja może czasami prowadzić uczonego na manowce. Nie wszystkie wypowiedzi są przejrzyste, a fałsz jest zawsze możliwy z powodu niejawnych korzyści i motywacji. Jednak, biorąc pod uwagę ogólną zasadę życia społecznego oraz zaangażowanie w zbieranie i analizę danych, łatwo dojść do wniosku, że trwanie przy tradycyjnej metodzie mija się z celem. Supozycja, że od początku posiadam wiedzę o wynikach analizy jest równoznaczna z utratą bogactwa sensów badanego zjawiska i przypisaniem jej różnorodnych aspektów do jednego zestawu kategorii. W naszym przypadku, zakładając świadomość działania w dobrej wierze, przynajmniej u części rozmówców, socjolog pozwala sobie na możliwość bycia zaskoczonym odkryciami interlokutora i prawdziwie korzysta z pozyskiwanych danych, miast wykorzystywać je wyłącznie do udowodnienia zakładanych tez.

Przełożyli *Michał Wróblewski i Jarosław Płuciennik*

⁴³ Zob. I.F. Silber *Pragmatic Sociology as Cultural Sociology: Beyond Repertoire Theory?*, „European Journal of Social Theory” 2003 vol. 6 no. 4, s. 427-449.

⁴⁴ B. Latour *Splatając na nowo to, co społeczne*, s. 15.

Dromi, Illouz Odzyskiwanie moralności: socjologia pragmatyczna...

Abstract

Shai M. DROMI
Yale University

Eva ILLOUZ
Hebrew University of Jerusalem

Recovering morality. Pragmatic sociology and literary studies

The purpose of this article is to offer tools for studying the ways in which literature as a social practice enacts and performs moral evaluation. In making this argument, authors of the article turn to the new French pragmatic sociology, represented in a large part by Luc Boltanski and his collaborators, Laurent Thévenot and Ève Chiapello, who address questions of how agreement is achieved among parties whose claims draw upon conflicting logics, the conditions under which a particular argument carries weight, and when this argument will be refuted or disregarded. After briefly reviewing the main points of pragmatic sociology and its relation to the sociology of morality, its relevance to the sociology of literature is examined by exploring the place of fiction as critique in the moral discourse of civil society.